

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 122

Wąbrzeźno, sobota dnia 22 października 1938

Rok 20

Przyjaźń polsko-węgierska wytrzymała próbę

BUDAPESZT. Wiadomość o podróży min. Becka spowodowała dalsze wzmocnienie nastrojów w Budapeszcie. Sprawa rozpoczęcia rokowań czesko-węgierskich poszła niemal w zapomnienie. Spoleczeństwo węgierskie wierzy w szybkie i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy węgiersko-czeskiej. Na wszystkich bez wyjątku wystawach sklepowych w Budapeszcie pojawiły się duże fotografie P. Prezydenta RP., Marszałka Smigłego-Rydzka, przybrane wstęgami o barwach polskich i węgierskich. Artykuły o Polsce i wiadomości w związku z podróżą min. Becka do Bukaresztu i bytnością dyrektora gabinetu polskiego ministra spraw zagranicznych Łubieńskiego w

Budapeszcie, noszą półstronicowe tytuły, są głównym tematem prasy.

Na ulicach rozklejono afisze, wzywające ludność do wzięcia udziału w manifestacji, która ma się odbyć w dowód wdzięczności za stanowisko Polski w sprawie żądań węgierskich.

Niemcy żądają zwrotu kolonii

W oficjalnych politycznych kołach Berlina krążą pogłoski, że kanclerz Hitler jeszcze w bieżącym roku przystąpi do „rozcięcia” węzła gordyjskiego, jakim jest problem zwrotu kolonii Niemcom. W myśl oświadczenia kanclerza Hitlera, złożonego premierowi Chamberlainowi w Godesberg, sprawa zwrotu kolonii stanie się aktualną przed świętami Bożego Narodzenia z tym jednak, że

to dokona się na drodze pokojowych rokowań z wykluczeniem groźby wojny i mobilizacji, zgodnie z oświadczeniem kanclerza Hitlera. Trzecia Rzesza żąda kategorycznie zwrotu wszystkich dawnych niemieckich kolonii. Aby uniknąć zatargu z Belgią i Portugalią, zostanie zaproponowana akcja wymienna.

Ze pogłoski te nie są głośliwe, wskazuje na to fakt, że prezes banku państwowego, dr Schacht, powołał przy państwowym banku specjalny wydział, który ma się zająć opracowywaniem zagadnień walutowych tych kolonii, na których zwrot się liczy.

Jak dalece polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy nie zmieniła się oraz jak złudnym jest mniemanie, że nastąpił okres uspokojenia, dowodzą tego kulisy obrad komisji czterech mocarstw w Berlinie w sprawie Czechosłowacji. Przedstawiciel Trzeciej Rzeszy, podsekretarz stanu, Weizsacker, gdy zorientował się, że robią mu nowe trudności, nie tylko przedstawiciele Anglii, Francji, Czechosłowacji, lecz i nawet Włoch, zdecydowanie oświadczył, że w razie dalszego oporu komisji w sprawie żądań terytorialnych Trzeciej Rzeszy, Niemcy zrealizują swe żądania środkami wojskowymi. Komisja skapitulowała i Niemcy obsadzili 5 strefę, osiągając znacznie więcej, jak im poprzednio przyznano. Niemcy są konsekwentni. Trzeba się z tym liczyć i na odcinku kolonialnym.

W niedzielę przemówienie p. Premiera

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 15 prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, kandydujący na posła z 20 okręgu wyborczego, będzie przemawiał w Turku (woj. poznański) w auli gmachu Przystosobienia Wojskowego i wychowania Fizycznego.

Przemówienie p. Premiera będzie transmitowane przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia.

Niemcy zwracają Czechom 12 gmin

MOR. OSTRAWA. W wyniku rokowań komisji czesko-niemieckiej, na terenach, zajmowanych przez wojska niemieckie, oddziały niemieckie wycofały się z 12 gmin na terenie powiatu binowickiego i iczynskiego, które znalazły się z powrotem w granicach republiki.

Jednocześnie władze niemieckie zgodziły się na zneutralizowanie dworców kolejowych w Świnowie i Polance w pobliżu Morawskiej Ostrawy, które przeszły w ręce czeskiej służby kolejowej. Dworce, będące ważnymi węzłami kolejowymi na trasie Morawska Ostrawa — Praga, posiadają doniosłe znaczenie dla usprawnienia połączenia kolejowego północnych Moraw z Pragą.

Śmierć znakomitego pianisty

WARSZAWA. W poniedziałek po południu zmarł w Warszawie w 87 roku życia, po dłuższej chorobie, znakomity pianista Aleksander Michałowski.

Bramy Jerozolimy wysadzone dynamitem

JEROZOLIMA. Wojska brytyjskie zajęły w środę i oczyszczyły obszar szerokości półtora kilometra w bezpośrednim sąsiedztwie starej dzielnicy miasta. — Wczoraj o godz. 4.30 rano rozpoczęło się wkraczanie wojsk do tej dzielnicy. Bramy Stefan i Damaskus były zabarykadowane, tak że musiano je wysadzić dynamitem. Liczba zabitych i rannych Arabów nie została dotychczas ustalona.

JEROZOLIMA. Cała Jerozolima żyje w najwyższym podnieceniu nerwowym. Powstańcy arabscy, którzy zabarykadowali się w dzielnicy muzułmańskiej miasta, wystawili na murach karabiny maszynowe i ostrzelują każdego kto

tylko się zbliży. Gęsta strzelanina trwa bez przerwy.

Władze brytyjskie wprowadziły również w dzielnicy nowej Jerozolimy stan wyjątkowy. Ulice Jerozolimy zupełnie opustoszały. Widać tylko gęste patrole wojskowe.

Wczoraj rano wojska brytyjskie, które otoczyły całą starą dzielnicę Jerozolimy, zaczęły wkraczać do niej przez wszystkie bramy z zachowaniem dużej ostrożności.

Nad ulicami przelatują bez przerwy brytyjskie samoloty, zrzucające ulotki nawołujące ludność do pozostawania w mieszkaniach ze względu na mające się rozpocząć działania wojskowe. Arterie dojazdowe do starej dzielnicy zamknięte są zasiekami z drutu kolczastego oraz gniazdami karabinów maszynowych.



Walka z Arabami o Jerozolimę

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Rydzka-Smigłego, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Ostatnia droga Beliny

KRAKÓW. Wczoraj wczesnym rankiem rozpoczęły się w Krakowie uroczystości pogrzebowe sp. pik. Beliny Prażmowskiego, twórcy kawalerii Odrodzonej Polski, okrytego sławą boją w walkach o niepodległość dowódcy kawalerii legionów polskich Józefa Piłsudskiego, a po wojnie zasłużonego prezydenta miasta Krakowa i wojewody lwowskiego.

W nabożeństwie żałobnym wzięli udział obok rodziny zmarłego, przedstawiciel P. Prezydenta i inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Smigłego-Rydzka — inspektor armii gen. broni K. Sosnkowski.

Generał Sosnkowski dokonał dekoracji trumny pik. Beliny-Prażmowskiego orderem Odrodzenia Polski pierwszej klasy.

Zniknęły ślady niewoli

WARSZAWA. Budynki strażnicze i budynki celników po obu stronach mostu w Cieszynie, które były ostatnią pozostałością, przypominającą zniszczoną niedawno granicę, zostały usunięte.

Kościół a wybory

Ksiądz Prymas Hlond w wywiadzie udzielonym „Małemu Dziennikowi” niedwuznacznie wezwał wyborców katolików do obowiązku wzięcia udziału w wyborze posłów i senatorów do ciał ustawodawczych. Z uwagi na niezwykle zainteresowanie, jakie oświadczenie J. Em. Ks. Kardynała wywarło w całym społeczeństwie, poczuwamy się do obywatelskiego obowiązku zwrócić uwagę również i na orędzie Ks. Ks. biskupów polskich, wydane w Warszawie, dnia 10 grudnia 1918 roku. Księża biskupi w trosce o bezpieczeństwo i całość Odrodzonej Ojczyzny, a dla odwrócenia niebezpieczeństw, grożących podówczas bytowi Państwa, wzywają wszystkich katolików do uczestniczenia w budowie Polski na zasadach Chrystusowych, — wskazując równocześnie na praktyczny sposób budowy gmachu narodowego, budowy Polski na fundamencie, którym jest Chrystus, a mianowicie:

„...Ty zaś, który dajesz głos twój do urny wyborczej, czyś ty jest wieśniakiem, czy urzędnikiem, robotnikiem, czy profesorem, młodym, czy starym, mężczyzną, czy kobietą, ty przez oddanie głosu twojego na kandydata do Sejmu, stanowiąc o budowie przyszłego Królestwa.

I podług tego, jakiego wybierasz posła, albo budujesz na fundamencie Chrystusowym, albo też nie budujesz na nim. Jeżeli poseł twojego wyboru ma w swoich programach i planach ograniczenia praw Kościoła i postulatów przeciwnie Chrystusowi i Jego Kościołowi w zasadzie, wtedy ty, który dałeś głos na niego usuwasz z budowy narodowego gmachu Chrystusa, który żyje w społeczeństwie przez Swój Kościół. I cóż stąd, że sam wyznajesz Chrystusa w domu i kościele, skoro się Jego zapierasz i przeciwko Niemu walczysz w życiu publicznym. —

Chrystus Pan powiedział o tych, którzy się do Niego modlą, sądząc, że są w najlepszych z Nim stosunkach, a jednak nie popierają Jego spraw czynem — że doczekają kiedyś wielkiego i strasznego złudzenia, gdy się przebudzą w wieczności i ujrzą tam Zbawiciela i zawołają, że znają go dobrze. A On im odpowie: nie znam was!

Bacz i ty, ażebyś idąc przeciw głosowi sumienia religijnego i narodowego nie spotkał się kiedyś z taką odprawą. Ale skoro głosem swoim wspierasz posłów, którzy dają ci ręką dobrego wyboru, to wtedy wspomagasz sprawę narodową, oddajesz przysługę Ojczyźnie, a przed Bogiem spełniasz czyn zasługujący. Bo jeżeli kubek wody, podany w imię Chrystusa, nie ujdzie swej nagrody, to tym bardziej nie ujdzie ten akt który jako akt wyborczy, jest podjęty dla utworzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi”. —

Zwariował

PARYŻ. Niestychany w swej treści artykuł umieścić onegdaj w „Epoque” deputowany de Keryllis.

Omawiając sytuację międzynarodową po konferencji monachijskiej, p. de Keryllis uważa, że Niemcy, zabezpieczone na wschodzie, mają wolną rękę uderzyć na Francję.

W artykule tym p. de Keryllis pisze dosłownie co następuje:

„Jeden z dyplomatów wyraził kilka dni temu opinię, że Francja nie będzie mogła odbudować swoich sojuszków wschodnich dopóty, dopóki Niemcy i Rosja nie podzielą między sobą Polski i nie otrzymają tym samym wspólnej granicy. Być może, że jest to prawda. Nie doszliśmy na razie do tego”.

Odczyt niemieckiego działacza rybackiego

Przybył do Polski dyrektor niemieckiego państwowego urzędu rybackiego w Berlinie, dr H. Fritsche, który w dniu 17 bm. wygłosił w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odczyt na temat organizacji rybactwa i propagandy spożycia ryb w Niemczech.

Ten wymowny wyjątek z Orędzia Księża Biskupów o wyborach i obowiązku wyborców nie potrzebuje żadnego komentarza, gdyż aż nadto wyraźnie odkrywa oblicze „pewnych przywódców politycznych”, którzy patriotyzm mas chcieli by wyzyskać nie dla dobra całej Polski, ale dla swej polityki partyjnej.

W Orzędziu Księża Biskupów kato-

lickich, jak również w oświadczeniu ks. kardynała Hlonda zawarta jest wyraźna wskazówka, iż obowiązek wobec Państwa winien być wypełniony i że *każdy prawy katolik musi pójść do urny wyborczej w myśl słów Chrystusa Pana: Oddaj cesarzowi, co jest cesarskiego, a Bogu co jest boskiego.*

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w stolicy Pom.

TORUŃ. Dn 18 bm. przybył pociągiem popiesznym do Torunia p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr Wojciech Świętosławski, którego na dworcu powitali pp. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, kurator okr. szkolnego pomorskiego, dr Ryniewicz i wiceprezydent m. Torunia, Bała, oraz grono wyższych urzędników kuratorium szkolnego pomorskiego. Wieczorem p. minister był obecny na przedstawieniu sztuki „Rozum i wiara” w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

P. minister Świętosławski wziął udział w pierwszym dniu trzydniowego zjazdu inspektorów szkolnych okr. szkolnego pomorskiego. Na obradach zjazdu mają być omawiane zagadnienia realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem szkół powszechnych trzeciego stopnia oraz szkół t. zw. „zbiorowych”, które umożliwiają dalsze kształcenie się w szkołach średniej zdolniejszej młodzieży szkolnej, pozbawionej możliwości uczęszczania do szkoły trzeciego stopnia.

3 i pół godzinna rozmowa ministra Becka z królem Karolem II

GALACZ. Wczoraj o godz. 16 minister Beck ze swiątą przybył do Galaczu przywitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rumunii Comnena, polskiego attaché wojskowego ppl. dypl. Zakrzewskiego i mjr. dypl. Zimnala.

Z dworca minister Beck w towarzystwie ministra Cammena oraz swiasty i pozostałych osobistości urzędowych udał się samochodem przez miasto do portu gdzie wprowadzono go na jacht królewski.

Kobiety spełnią obowiązek obywatelski idąc ławą do urn wyborczych

Coraz mniej czasu dzieli nas od znamiennej chwili wyborów, kiedy to w dniu 6 listopada przyjdzie nam spełnić nasz obowiązek obywatelski — głosować.

Że to właśnie obowiązek, a nie jakiś akt zależny od honoru czy nastroju danego obywatela, czy nawet grupy ludzi — zrozumiały to kobiety. Pół miliona kobiet polskich, zrzeszonych w 43 organizacjach postanowiło:

„... wszystkie stajemy do urn wyborczych i nakłaniamy nasze otoczenie, by spełniło obowiązek obywatelski”.

Obowiązek — słowo tak dobrze znane kobietom od wieków. Słowo, które przesłoniło sobą większą część ich życia. Najpierw to były tylko obowiązki względem swych najbliższych, względem rodziny: obowiązki matki, żony. Potem przyszły obowiązki społeczne, obowią-

zek pracy zarobkowej, kiedy to — często — los całej rodziny spoczął na jej barkach. Narastały obowiązki... Aż przed dwudziestu laty doszedł jeszcze jeden: obowiązek odpowiedzialności za własne Państwo. Kobieta zdobyła równouprawnienie polityczne.

Należało się to jej. Kobieta polska spełnia swój obowiązek — nierzadko z bronią w rękę — w czasie wojny, pełni go niestrudzenie w czasie pokoju, jako pracownica, działaczka, strażniczka rodziny — ma więc pełne prawo zabierania głosu w sprawach własnego Państwa.

I z prawa tego w pełni skorzysta. Co do tego wszystkiego kobiety: i te co walczyły o wolność Polski, zrzeszona w Unii Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny i te co w czasie pokoju pracą przyczyniają się do potęgi Polski, kobiety z Ro-

dziny Wojskowej, ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ze stowarzyszeń Kobiet z Wyższym Wykształceniem, z Rodziny Politycznej, ze związku Pan Domu i tytu, a tytu innych organizacji — są zupełnie zgodne. Same pojdą do urn wyborczych i nakłaniać będą swe otoczenie, by i one spełniły swój obowiązek.

Ale nie na tym koniec. Poglądy wielomilionowej rzeszy kobiet w roście powinny być reprezentowane przez kobiety. To też z poszczególnych organizacji kobiecych wyłonione zostały nazwiska kobiet, mających kandydować do izb Ustawodawczych. Wybrano te najbardziej uspołecznione, wykazujące się największą aktywnością obywatelską. Te kandydatki na posłanki — bez względu na teren swej działalności, lub stery, z której pochodzą — są to wszystko zasłużone działaczki i społecznice, długoletnią pracą dla Państwa dające pełną gwarancję, że nie zawiodą pokładanego w nich zaufania wyborczego. Od solidarności tych właśnie wyborczyń zależy, w jakiej mierze kobiety wpłyną na bieg życia publicznego w Polsce.

Jest to bardzo ważne i ma duże znaczenie szczególnie ze względu na układ naszych stosunków społecznych. Nie zapominajmy, że kobieta-posłanka, oprócz zwykłych ogólnoludzkich wartości, jakie posiadać winien każdy członek Sejmu czy Senatu, wnosi jeszcze wartość i zainteresowanie właściwej jej płci.

Wszystkie dziedziny, dotyczące pracy kobiety i młodocianych, opieki nad macierzyństwem, wszystko co ma związek ze zdrowiem o wychowaniem przyszłych pokoleń — znajduje w kobiecie-posłance czynną, niestrudzoną pracownicę.

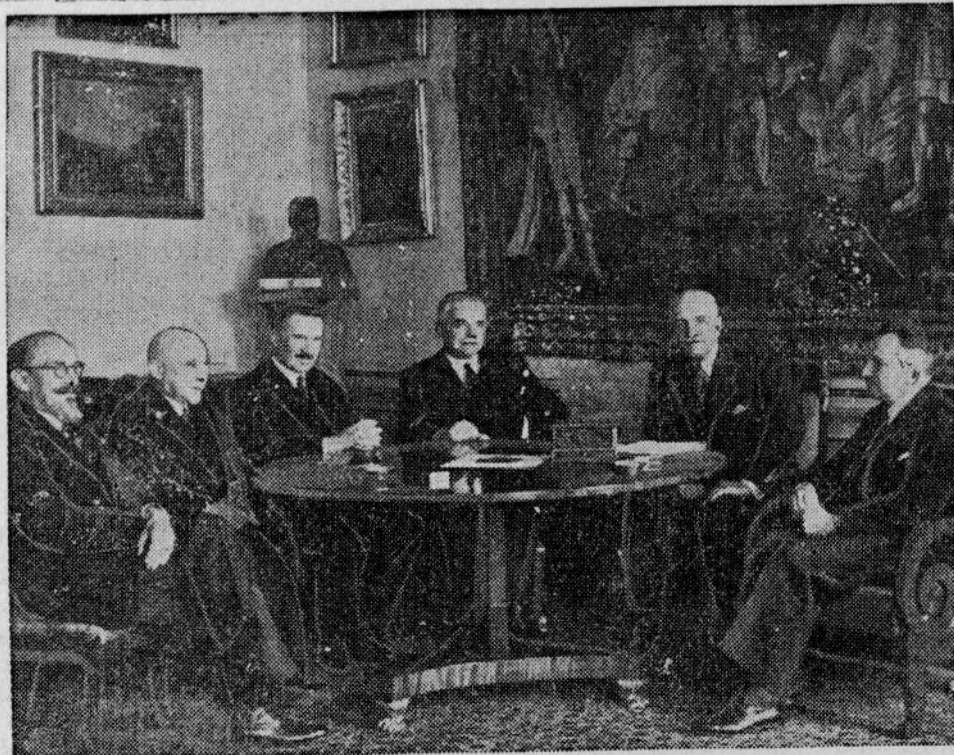
Niechaj więc wszystkie kobiety polskie, w swoim własnym interesie wezmą jak najliczniejszy udział w wyborach, nich „wszystkie staną do urn wyborczych i nakłaniają swoje otoczenie, by spełniło obowiązek obywatelski”.

Minister Beck został natychmiast przyjęty przez króla Karola II. Rozmowa ministra Becka z Monarchą rumuńskim trwała trzy i pół godziny. Wieczorem odbył się obiad w ścisłym gronie na jachcie królewskim, w którym wzięli udział Monarcha, minister Beck, minister Commen oraz generałowie, członkowie rządu, którzy są obecni na manewrach, a mianowicie generał obrony narodowej Ciuperca, minister zaopatrzenia armii gen. Jacobini i minister zdrowia gen. Marinesco oraz ambasadorowie Polski i Rumunii i członkowie dworu.

Musimy uzyskać granicę z Węgrami
WARSZAWA. Na zebraniach przedwyborczych, mimo głównego skierowania uwagi na sprawy, związane z wyborami, poruszane są przez mówców zagadnienia polityki zagranicznej.
Jak można było do tej pory stwierdzić, opinia publiczna żywo interesuje się zagadnieniem uzyskania wspólnej granicy Polski z Węgrami, przy czym zwraca się uwagę, że propaganda, prowadzona przez Ukraińców, ma na celu nie tyle interes Rusi Zakarpackiej, ile jest następstwem inspiracji interesów obcych.

Zarażony wściekłą chłopec zmarł w strasznych męczarniach

KRAKÓW. 14-letni syn rolnika Jana Giza w Zamościu w powiecie limanowskim został pokąsany przed paru tygodniami przez psa. Wypadek ten zlekcważono do chwili, kiedy u chłopca pojawiły się objawy wodowstrętu. Onegdaj odwozili rodzice chłopca pociągiem do Krakowa. W drodze chłopiec doznał ataku i zmarł.



Pan Prezydent RP. w otoczeniu rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Piękna bohaterska śmierć profesora gimnazjalnego

W „Kurierze Porannym” czytamy o tragicznej śmierci prof. gimnazjum w Cieszynie, śp. Hajkowskiego:

„Ś. p. prof. Hajkowski, prowadząc normalną lekcję przysposobienia wojskowego, podczas opisu i pokazu granatu ręcznego, wziął przez pomyłkę do ręki ostry granat i puścił sprężynę. Sekunda może upłynęła, gdy zorientował się w sytuacji, ale o tę sekundę było za późno. W sali wykładowej znajdowało się tylko jedno gęsto okratowane okno, przed profesorem stał zbity tłum uczniów.

Sytuacja, w której najodważniejszy człowiek może stracić głowę. Za dwie trzy sekundy znikną uśmiechnięte i poważne twarze młodych chłopców. Zostanie krew, śmierć i zniszczenie...

Śp. prof. Hajkowski znalazł wyjście. Bez słowa, zdecydowanym ruchem cofnął się ku ścianie, odwrócił się do niej twarzą i przycisnął granat do piersi. Zginął na miejscu. Ale wśród jego uczniów, kilku tylko odniosło — nie gro-

źne — rany. Miał kłębówiska trupów i kalek, pozostał tylko jeden trup, trup bohatera”.

Była to śmierć nie tylko prawdziwego mężczyzny lecz i dobrego Polaka Poświęcając siebie zachował dla Polski kilku a może kilkunastu młodzieńców, których nauczył umierać pięknie i po bohatersku.

Cześć jego pamięci!!

Pobili się przy łożu śmierci

INOWROCŁAW. Do ciężko chorego staruszka Barczaka w Sukowach przybyli członkowie rodziny, aby się jeszcze przed śmiercią pożegnać. Po zaproszeniu sobie głowy „czystą”, rozpoczęli spór, przy czym niej. Szczepański z Sukowa został poważnie pobity.

Świadek tej bójki ciężko chory Barczak liczący lat 80, zmarł w chwili zakończenia walki rodzinnej.

Smutny znak czasu.

16-letnia włamywaczka z miłości

WARSZAWA. Policja warszawska urządziła w nocy 12 bm. wielką obławę w okolicy głównego dworca, wynikiem której było ujęcie 46-ciu podejrzanych osób.

Największą jednak sensacją było

15 włamań w jednym dniu

LIDZBARK. Liczna szajka złodziei w dzień po jarmarku dokonała w Lidzbarku piętnaście włamań w kradzieżami. Pomiędzy poszkodowanymi znajdują się ludzie mniej zamożni. M. in. fotografistce Cecylii Korbowskiej skradziono dwa aparaty fotograficzne oraz gotówkę. Nie oszczędzono nawet organizacji sportowych i społecznych. Tow. Gimnastyczne „Sokół” zostało poszkodowane na kilkadziesiąt zł. Masowe te włamania wywołały zrozumiałe przeobrażenia wśród tutejszych obywateli.

Gdy córka stanęła przed ołtarzem, matka zmarła ze wzruszenia

W czasie udzielania ślubu nowożeńcom w jednym z kościołów w Łodzi powstało zamieszanie, spowodowane osunięciem się na posadzkę pewnej starszej kobiety. Zemdłonej pospieszono natychmiast z pomocą, wyniesiono ją z kościoła i zaczęto cucić.

Gdy wszelka pomoc doraźna okazała się bezskuteczna przywołano lekarza który stwierdził zgon nieszczęśliwej.

Jak się okazało, tragicznie zmarła była matka panny młodej, Katarzyna Tokarczykowa, która skutkiem silnego wzruszenia doznała udaru serca.

Produkcja szampanu

MOSKWA. Podczas gdy normy planowe we wszystkich niemal dziedzinach produkcji sowieckiej nie zostały wykonane — jedna tylko rozlewnia wina szampańskiego na Krymie wyprodukowała w rb. milion butelek szampana, co stanowi 150 procent planu. Wielkie ilości szampana dostawiane są specjalnymi transportami do stolicy na potrzeby wysokich dygnitarzy partyjnych. W tym samym czasie długie kolejki robotników napróżno czekają przy składach żywnościowych i opałowych, na chleb, drzewo, kartofle i inne artykuły pierwszej potrzeby, których brak w Moskwie coraz dotkliwiej daje się odczuwać.

przytrzymanie 16-letniej Kingi Mrozińskiej, ubranej w męską garderobę, która kręciła się po Alejach Jerozolimskich w towarzystwie swego przyjaciela, znanego złodzieja, Henryka Bucholca.

Jak się okazało Mrozińska, która pochodzi z uctwiej, zamożnej rodziny, poznała przed rokiem Bucholca i zakochała się w nim. Pod wpływem namów złodzieja młoda dziewczyna porzuciła dom rodzinny i zaczęła wraz z nim brać udział w kradzieżach. W czasie złodziejskiej „roboty” dziewczyna występowała w szatach kobiecych. Poza to chodziła stale przebrana za chłopca, co miało utrudnić odnalezienie jej przez policję lub przez poszukującą rodzinę.

Przy zatrzymanych znaleziono szereg narzędzi złodziejskich.

Wypadek rodziców chrzestnych w katastrofie samochodowej

POZNAŃ. W niedzielę w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Kościelnej i Dąbrowskiego miało miejsce zderzenie taksówki z doróżką konną. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, jedna osoba odniosła tylko lżejsze obrażenia.

W chwili gdy doróżka skręcała z ul. Dąbrowskiego w ul. Kościelną, wpadł na nią samochód. Na skutek zderzenia doróżka uległa rozbiciu. W doróżce sie-

dzieli rodzice chrzestni, wiozący swego chrześniaka do kościoła św. Floriana. — Matka chrzestna, trzymając kurczowo dziecko, zdołała na chwilę przed zderzeniem wyskoczyć z doróżki i wyszła z wypadku bez szwanku wraz z dzieckiem.

Ojciec chrzestny natomiast uległ potłuczeniu. Przy samochodzie uszkodzona została maska i błotnik.



Misja mandzurska przybyła do Warszawy, w składzie 21 osób z ministrem Gospodarki Narodowej Han Junheh na czele. —



I ja też niegdyś sądziłam.

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiejętnie, przekonałam się, że niema nic prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

Istotnie —

co Persil to Persil



Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia!

Napad rabunkowy w pociągu

W pociągu biegnącym z Działdowa do Gdańska, pomiędzy stacjami Tama Brodzka — Brodnica dokonano napadu rabunkowego na niej. Józefie Cześniawskim z Działdowa. Dnia 17 bm. około

godz. 1-szej w nocy, do przedziału w którym spał Cześniawski wszedł jakiś osobnik i wyciągnął mu portfel z pieniędzmi. W tym momencie okradziony obudził się i począł się szamotać z napastnikiem. Ponieważ napastnik starał się zbiec napadnięty wszczął alarm. Pasażerowie sąsiedniego przedziału pospieszyli z pomocą, obezwładnili napastnika i przywieźli go do Brodnicy, gdzie z kolei oddali go policji. Bezcelnym złodziejem okazał się niej. Stanisław Cieślowski z Kornałowa pow. Chełmno. Musimy dodać, że od pewnego czasu na linii Gdynia — Działdowo grasuje jakaś szajka złodziejska, która systematycznie okrada śpiących pasażerów.

Aresztowanie pod zarzutem podpalenia własnego gospodarstwa

RAJKOWY. Pod zarzutem podpalenia własnego gospodarstwa zostali aresztowani przez policję i przekazani władzom sądowym Aleksander i Zofia Gajdecy z Rajków. Zbrodni podpalenia która miała miejsce w nocy z dnia 10 na 11 maja br., Gajdecy dopuścili się celem uzyskania premii asekuracyjnej. — Aby odsunąć od siebie podejrzenie Gajdecki w dniu tym wyjechał do rodziców zam. w Rożentalu, natomiast jego żona, Zofia pozostała w domu i dokonała podpalenia. Początkowe dochodzenia nie ujawniły sprawców podpalenia, wobec czego Gajdecy otrzymali premię asekuracyjną za którą też pobudowali sobie nowe zabudowania, pewni, że cała sprawa poszła już dawno w zapomnienie. Jak się obecnie jednak okazało, policja nie zaniechała śledztwa, a idąc po nitce do kłębka, doprowadziła ostatecznie do ujawnienia i ujęcia podpalaczy.

* * *

Wielka mowa wicepr. Kwiatkowskiego

(Dokończenie z numeru poprzedniego)

Wiemy, iż przyjdzie dzień, który wypełni dalekowzroczone żądanie Marszałka Śmigłego-Rydza. I tak samo jak maszerowaliśmy w mundurach na Śląsk Zaolzański, tak samo pomaszerujemy w „cywilu“ do starej stolicy Polski w Krakowie ramie przy ramieniu: członkowie Obozu Zjednoczenia, ludowcy i narodowcy polscy różnych temperamentów, by u srebrnej trumny Marszałka Piłsudskiego stwierdzić wspólnie: że zrozumieliśmy drogowskaz, który On ustawił Polsce na wielką przyszłość.

Droga do dalszej współpracy

Dotychczas — w dużym i rzetelnym wysiłku — i my i oni oczyściliśmy przedpole myśli ze starych przeszkód i wielu uprzedzeń. Droga do dalszej pracy jest otwarta, a proces konsolidacyjny posunął się znacznie dalej, niż wszystkim obserwatorom powierzchni politycznej się wydaje. Sądzę nawet, że i w okresie tak niesprzyjającym konsolidacji, jakim wszędzie jest okres wyborczy — do już istniejących aktywów można dodać nowe.

Możemy publicznie stwierdzić, że jesteśmy i w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej przeciwni zasadzie odwiecznych i dziedzinnych wrogów. — Ta zasada tworzy społeczeństwa skłócone, a nie walczące o wielkie i naczelne idee rozwojowe.

Polska ma przed sobą ustawiony dylemat bardzo prosty: albo wyraźny, trwały i wszechstronny marsz ku górze, ku potędze politycznej, ku rozwojowi gospodarczemu, ku dumie z imienia Polaka i z polskiej pracy, albo staczenie się w przepaść, na której dnie nastąpi to samo tragiczne przebudzenie, które tyłu ludziom odebrało zmysły w r. 1795. — Stać w miejscu nie możemy.

Musimy się decydować na wybór

drogi. Nie tylko Rząd, nie tylko Obóz Zjednoczenia Narodowego, ale i wszyscy, których działania i opinie — czy tego chcecie, czy nie chcecie — zaważą samorzutnie na losach Polski.

Powrót wkladców i wkładów do K. K. O.

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem przeżytych niedawno chwil napięcia i wyczekiwania. Rozstrzygały się wszak sprawy o historycznym znaczeniu, które jak to zwle się dzieło i dzieje — rzuciły swój cień na życie gospodarcze kraju. — Instytucje finansowe a wśród nich Komunalne Kasy Oszczędności, znalazły się w obliczu wzmoczonego wycofania wkładów. Obawa wojny i widmo trudności w zaopatrzeniu się w artykuły niezbędnej potrzeby skłaniały wielu wkladców KKO, którzy nie należą na ogół do wielkich kapitalistów, do podejmowania swych oszczędności. Jedni z nich zakupywali zapasy żywności i odzieży, inne lokowali pieniądze w wyrobach złotniczych, wielu wkladców chciało mieć pieniądze w każdej chwili „pod ręką“, ażeby nimi zadysponować stosownie do zmieniających się szybko okoliczności.

Komunalne Kasy Oszczędności nie zawiodły w krytycznych chwilach pokładanego w nich zaufania. W ciągu swego niejednokrotnie wiekowego istnienia, patrzyły na niejedną burzę wojenną, na niejedną przewrót gospodarczy, na wiele głębokich zmian politycznych i ciężkich wstrząsów socjalnych. KKO zostały się w zamęcie wojny światowej i nieotworzonych dotąd przeobrażeń w układzie politycznym, gospodarczym i spo-

zapory, które nas dziś jeszcze dzielą — są spróchniałe. W zaćmieniu myśli świecą jakimś fantastycznym ogniem, pozorującym siłę i wielkość.

Ale w rzeczywistości gdy razem w tę zaporę kopniemy nogą, rozleci się w strzępy — a społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość i swą radość. Poczujemy się wówczas dumni z dokonanego dzieła, które wolą narodu powołane zostanie do życia.

lęcznym. Sprostały one i obecnie wymaganiom chwili.

Kasy na całym terenie kraju wypłacały nie tylko wkłady za dziennym wypowiedzeniem, ale i wkłady terminowe. Fakt dokonywania przez KKO — wypłat bez ograniczeń ugruntował niewątpliwie jeszcze bardziej zaufanie ludności do KKO. Od wielu dni obserwuje się już powrót wkladców i wkładów do KKO. Powrót ten dokonuje się w wolniejszym tempie, niż wycofywanie. Nie zawsze wkłady wracają w całości. Wiele pieniędzy wydało się na zakupy — często niezbyt korzystne. Wielu wkladców wstydzi się powrócić do tej Kasy, z której podjęli oszczędności. Ociągają się, lub idą do innej Kasy. Trzeba stwierdzić że skrupuły tych wkladców są nieuzasadnione. Wkladcy ci mogą być pewni, że KO. przyjmą ich z największą chęcią jako obywateli spełniających swój obowiązek wobec siebie, swoich najbliższych i wobec Społeczeństwa.

KKO. zdały chlubnie egzamin swej prawności finansowej i dziś zbierają owoce przezornej i ogłędnej gospodarki, odzyskując szybko poprzedni stan posiadania i ugruntowując jeszcze bardziej zaufanie i przywiązanie społeczeństwa.

Ille zebrano i wydano na pomoc zimową

Jak już donosiliśmy, na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się w obecności Prezydenta R. P. zebranie ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Oto liczby, które wymienił w swym przemówieniu minister Kościalkowski.

W roku 1937/38:

800 tysięcy dzieci dożywianych miesięcznie,

300 tysięcy bezrobotnych i ich rodzin objętych pomocą,

41 milionów złotych zebranych,

11 milionów zapracowanych przez bezrobotnych świadczeń.

Nowoczesny sposób ustalania granicy

BERLIN. Nowa granica czesko - niemiecka ustalono będzie drogą fotogrametrii. Na podstawie porozumienia Pragi i Berlina 4 niemieckie samoloty cywilne i 6 wojskowych dokonają zdjęć i pomiarów z powietrza, co wybitnie ułatwi pracę urzędującej w Berlinie międzynarodowej komisji dla wytyczenia granicy. Okazało się bowiem, że gdyby komisja miała zjechać nad granicę, prace jej trwałyby około 6 tygodni, gdy tymczasem przy pomocy samolotów rozgraniczenie obu państw ma być zakończone do dnia 27 bm.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Jednoczy cały naród przy Naczelnym Wodzu

Polacy!

W niedzielę, dnia 23 października odbędą się

WIELKIE ZEBRANIA

PRZEDWYBORCZE

urządzone staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwód Wąbrzeźno.

I. w Wąbrzeźnie

o godz. 13 na sali p. Kostrzewy (Dwór Wąbrzeski)

II. w Golubiu

o godz. 16 na sali Domu Miejskiego

III. w Kowalewie

o godz. 19 na sali p. Zielkowej

W zebraniu wezmą udział kandydaci na posłów, z okręgu wyborczego 101 — Toruń oraz mówcy zamiejscowi.

O wzięcie udziału w zebraniu szerokich warstw Obywatelstwa tak robotniczych, rzemieślniczych, urzędniczych, rolniczych, kupieckich i wolnych zawodów jak i wszystkich członków Obozu Zjednoczenia Narodowego prosi

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Obwód Wąbrzeźno

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

ŻĄDA WIĘCEJ WYŻEJ ZORGANIZOWANYCH SZKÓŁ Powszechnych na Pomorzu

OBYWATELKI POLKI!

W niedzielę, dnia 23 października o godz. 15,30

urządza

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO — OBWÓD WĄBRZEŹNO

WIELKIE

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE KOBIEC

NA SALI P. KOSTRZEWEY

Na zebranie przybędą prelegentki z Torunia, które omówią wszechstronnie zadania przyszłych wyborów do Izby Ustawodawczych

Nie może zabraknąć na zebraniu żadnej dobrej Obywatelki i Polki, której dobro naszej Ojczyzny leży na sercu. —

O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi

ODDZIAŁ WĄBRZESKI
OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Z W A L C Z A

WSZYSTKIE MIĘDZYNARODÓWKI

Obóz Zjednoczenia Narodowego

domaga się rewizji ordynacji wyborczej

V Tydzień Szkoły Powszechnej

W piątek, dnia 30 września 1938 r. o godz. 18 odbyło się w szkole powszechnej męskiej zebranie obywateli miasta Wąbrzeźna, celem omówienia „V Tygodnia Szkoły Powszechnej”

Porządek obrad był następujący: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności Tow. Pop. Szkół Powszechnych, 3) wybór Komitetu ogólnego i wykonawczego, 4) program pracy

Zebrań zagal p Inspektor Szkolny Marchwicki witając wszystkich zebranych, oraz dziękując za przybycie. Następnie p. Inspektor Szkolny Marchwicki podał ogólne sprawozdanie z Tow. Pop. Bud. Publicznych Szkół Powszechnych zaznaczając że Towarzystwo udziela pożyczek i zaliczek bezwrotnych na budowę szkół powszechnych. Niektóre szkoły na terenie naszego powiatu należałyby też przebudować.

Z kolei przemówił p kier. Jan Nałęcz, który w gorących słowach zachęcił zebranych do składania ofiar na rzecz Tow. Pop. Bud. Szkół Powszechnych. Przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został p. Burmistrz Schwarz.

Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu ogólnego i wykonawczego. W skład Komitetu ogólnego weszli:

Kalkstein, Starosta Powiatowy, ks. Zarembo, proboszcz, Marchwicki, inspektor szkolny, Schwarz, burmistrz, Bardyanowa, Balcerski, adwokat, Brzezińska Katarzyna, Czarnota - Bojarski, kupiec, Blaszkowski, kupiec, Biały, kupiec, Buczkowski, Bilińska, Burdżówna, Chwiećko, adwokat, Cander Anastazy, przewodniczący samodzielnego rzem., Cander Konstanty, Ceglecka, Chwiałkowski, kupiec, Dąbrowska, Feikowiczówna, Grono naucz. szkoły żeńskiej, Grono naucz. szkoły męskiej, Grono naucz. gimnaz., Grabowska Marta, Gaszyńska Stefania, Grabowski Br., Gulda, kupiec, Gogolewski, kupiec, Głowczewski, komornik sądowy, Grzegorzczak, kupiec, Gaszyński Zygmunt, Habel, dyr. gimn. Hoffmann, kupiec, Kołodziej, Kom. Pow. PW. i WF., Kostrzewowa, Kurzyński Józef, Kurzyńska Izabela Kwaśny, kupiec, Lirówna, kier. szkoły żeńskiej, Leśniewicz, kupiec, Lewandowski Wincenty, kupiec, Ledwochowska, Ledwochowski, redaktor, Ługiewiczowa, Markowska Helena, naucz. Markuszewski, kupiec, Markowska Jadwiga Merkowa, Merk naucz., Markowski Stefan, kupiec, Nadolny kupiec, Nałęcz kier. szkoły męskiej, Pokorowski, dr Piotrowska, dr Podlaszewska, Putynkowski, rolnik, Pyszora, sędzia, Pruchniewski, kupiec, Retz, Rynarzewski, sędzia, Szpakiewicz, nac. Urz. Skarbowego, Sigurska Helena, Sławirska, Szymańska Zofia, Szymański Franciszek, właśc. hotelu pod Białym Orłem, Szczuka Bolesław, wydawca „Głosu Pomorza”, Sarniewiczowa, Szust, rejent, Szóstakowski, Szymecka, Skrzypczak, Sikorski, kupiec, Strachocki, nac. stacji, Wiśniewski, nac. Urzędu Poczтового, Wolińska, dr Woźniewski, Wierzbicka, Wiśniewski, Zawadowiczówna, Zawadowicz, Zieliński Konrad, Żuralski, sędzia, Żuralska Helena, prezeska T. C. L.

Na przewodniczącego Komitetu ogólnego i wykonawczego wbrano kier. szkoły męskiej p. Jana Nałęcz, na sekretarkę Markowską Helenę, na skarbnika p. Merka Wiktora, naucz.

Poza tym do Komitetu Wykonawczego weszli następujący pp. Starosta Powiatowy, Kalkstein, ks proboszcz Zarembo, inspektor szkolny, Marchwicki, Grono naucz. gimnazjum, Grono naucz. szkoły żeńskiej, Grono naucz. szkoły męskiej, Habel, dyr gimnazjum Balcerski, adwokat, Bardyanowa, Bilińska, Burdżówna, Ceglecka, Cander Anastazy, Chwiećko, adwokat, Dąbrowska, Grabowska, Marta, Gaszyńska Stefania, Gaszyński Zygm., podpor. Kołodziej, komendant Hufca Pow. PW. i WF., Kostrzewowa, Kurzyński Józef, Kurzyńska Izabela, Ledwochowski, redaktor, Lirówna, kier. szkoły żeńskiej, Ługiewiczowa, Markowska Jadwiga, Markowska Helena, Merkowa, Merk, Nałęcz kier. szkoły męskiej, dr Podlaszewska, dr Piotrowska, Pokorowski, Retz, Szpakiewicz, nac. Urzędu Skarbowego Schwarz, burmistrz, Sigurska Helena, Sławirska, Szymańska Zofia, Szymański Franciszek, Wiśniewski, nac. Urzędu Poczтового, Wierzbicka, Wolińska, dr Woźniewski, Szymecka, Zieliński Konrad, Żuralska, Żuralski, nac. sądu, Zawadowiczówna, Zawadowicz.

Po utworzeniu Komitetu ogólnego i wykonawczego przystąpiono do omówienia programu pracy. V Tydzień Szkoły Powszechnej rozpoczął się dnia 3 października 38r. o godz. 12 pochodem dziatwy szkolnej z transparentami przez główne ulice miasta. W sobotę dnia 8 października odbył się „Dancing — Bridge” na rzecz Tow. Pop. Bud. Publicznych

Szkół Powszechnych. W niedzielę, dnia 9 października 38 r. była zorganizowana zbiórka uliczna, w której wzięło udział naucz. szkół powszechnych, naucz. gimnazjum oraz społeczeństwo. Kino „Słońce” oddało trzy seanse do dyspozycji szkołom miasta Wąbrzeźna.

Na zakończenie zebrania podziękował p. przewodniczący zebranych za liczne przybycie, życząc owocnej pracy.

Dnia 15 października 38 r. odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego w którym przewodniczący p. kier. Nałęcz zdał szczegółowe sprawozdanie z V Tygodnia Szkoły Powszechnej. Stwierdzono, że akcja zbiórki udała się zupełnie. Fundusze zebrane podczas V Tygodnia Szkoły Powszechnej wykazują następujące pozycje:

Sprzedano: nalepek po 10 gr sztuk 401 kwota 40,10 zł, nalepek po 25 gr, sztuk 28 kwota 7,00 zł, nalepek po 50 gr, sztuk 25, kwota 11,50 zł, nalepek po 1,00 zł sztuk 20, kwota 20,00 zł, chorągiewek po 5 gr sztuk 349 kwota 17,45 zł, żetonów po 10 gr, sztuk 375 kwota 37,50 zł, żetonów po 20 gr, sztuk 151 kwota 30,20 zł, żetonów po 50 gr, sztuk 86

kwota 43,00 zł, zbiórka uliczna i domowa — 184,41 zł, zysk z dancingu — 50,10 zł, zysk z przedstawienia w kinie „Słońce” — 45,35 zł, dochód z odczytu — 15,55 zł, dochód z gimnazjum — 16,45 zł — razem 518,61 zł —

wydatki wynosiły 2,00 zł, czysty zysk wynosił 516,61.

Pieniądze przekazano dnia 18 października 1938 r do Komitetu Okręgowego w Toruniu

Jesienne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo pow. wąbrzeskiego

W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku w Wąbrzeźnie jesienne zawody lekkoatletyczne przy slicznej pogodzie i wielkim zainteresowaniu publiczności.

Wyniki zawodów były następujące:
Bieg 60 mtr. dla pań: 1) Donarska Gertruda Z. S. Wąbrzeźno — 9 sek. 2) Madejanka Wl. T. G. „Sokół” — 9, 3) Piątkowska Janina T. G. „Sokół” 9,5

Pchnięcie kulą: 1) Donarska Gertruda Z. S. Wąbrzeźno — 9,41, 2) Madejanka Wl. „Sokół” — 7,55, 3) Rumińska Monika „Sokół” 6,12. —

Skok w dal: 1) Donarska Gertruda Z. S. Wąbrzeźno — 4,45, 2) Madejanka Wl. „Sokół” 4,08, 3) Tuńska Zofia Z. S. Wąbrzeźno 3,97 —

Skok w zwyz: 1) Donarska Gertruda Z.S. Wąbrzeźno 1,19, 2) Piątkowska Janina „Sokół” Wąbrzeźno 1,10, 3) Madejanka Wl. „Sokół” 1,05.

Rzut dyskiem: 1) Donarska Gertruda Z.S. Wąbrzeźno — 50,52, 2) Madejanka Wl. „Sokół” 17,63, 3) Błażejczykówna Z. S. 16,82.

Bieg 100 mtr dla pań: 1) Krupiński T. Liceum Państw. — 11,8 sek., 2) Szeika Z. Liceum Państw. 12,3, 3) Cała Henryk Liceum Państwowe — 12,4

Bieg 800 mtr: 1) Górski Wacław Liceum Państw. — 2,16,5, 2) Szamajlat Jan Z. S. Golub — 2,17,4 3) Rujna Jan Z. S. Golub 2,18

Skok w zwyz: 1) Rybszleger Tad. KSMM. Wąbrzeźno — 150 cm, 2) Krupiński Tad. Liceum Państw. — 145 cm, 3) Smaciarz Czesław „Sokół” Wąbrzeźno 145 cm.

Skok w dal 1) Krupiński Tad. Liceum Państw. 5,75, 2) Cała Henryk Liceum Państwowe 5,36 3) Siebers Antoni Liceum Państwowe 5,25

Pchnięcie kulą 1) Rybszleger Tad. KSMM Wąbrzeźno — 11,27, 2) Smaciarz Czesław „Sokół” Wąbrzeźno — 10,17, 3) Cała Henryk Liceum Państwowe — 9,69

Rzut granatem: 1) Janowski Alojzy T. G. „Sokół” Wąbrzeźno — 62,28, 2) Ziomek Gimnazjum Państwowe — 60,45, 3) Krupiński T. Liceum Państw. — 58,90

Sztafeta 4x100: 1) zespół Gimnazjum Państwowego Wąbrzeźno — 48 sek., 2) zespół T. G. „Sokół” Wąbrzeźno — 52, 3) zespół KSMM. Wąbrzeźno — 54,4

Jak z powyższego wynika w konkurencjach żeńskich 5 bezapelacyjnych zwycięstw odniosła Donarska Gertruda, która przewyższała o klasę inne zawodniczki uzyskując wyniki godne zainteresowania.

W konkurencjach męskich zasługuje na uwagę dość dobry czas Górskiego w biegu na 800 mtr oraz pchnięcie kulą Rybszlegera. Dobry czas osiągnęła również sztafeta 4x100 zespołu Liceum.

Kierownictwu zawodów spoczywało w doświadczeniach rękach kpt Czarnoty - Bojarskiego. Funkcje sędziego głównego pełnił prof Rudysz. Nad zdrowiem zawodników czuwał lekarz powiatowy dr Woźniewski.

Zawody zaszczylicili swą obecnością Panowie: Starosta Pow. Kalkstein. Insp. Szkolny Marchwicki oraz obecny Komendant P. W. pow. chełmińskiego por. Grochowski.

Zawody poprzedziła zbiórka i uroczyste wciągnięcie flagi na maszt przy udziale drużyn piłkarskich „Pomorzanki” i R. K. S. u z Grudziądza, które zagrały w czasie zawodów mecz związkowy.

Po zawodach wręczył dyplomy zwycięzcom Pow. Komendant PW. i WF. ppor. Kołodziej a kpt Czarnota - Bojarski w krótkim przemówieniu wezwał do dalszej pracy w okresie zimowym po czym wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Ostatnim aktem było symboliczne opuszczenie flagi z masztu

POLACY!

Prezydent Rzpltej oraz Naczelný Wódz wezwali nas do zjednoczenia. Podzieleni na zwalczające się partie, osłabiamy siłę kulturalną i gospodarczą, a przez to obniżamy obronność Państwa.

Tylko naród polski zorganizowany w jednym Wielkim Obozie może dać mocne podwaliny naszej państwowości.

Powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego! POLAKU — OBYWATELU!

Spełnij swój obowiązek wobec Państwa Polskiego.

w Obozie Zjednoczenia Narodowego

winni się znaleźć wszyscy prawi Polacy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Obwód Wąbrzeźno

Zgłoszenia indywidualne należy składać do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego obw. wąbrzeskiego **ulica Wolności nr 27 (Dom Społeczny pokój nr 11)** tamże można nabyć legitymacje członkowskie.

W Kowalewie należy się zgłosić u przewodniczącego Oddziału **p. Stankiewicza, Rynek — Księgarnia.**

W Golubiu u sekretarza Oddziału **p. Strzelewicza P. Rynek księgarnia**

W powiecie u przewodniczących Oddziałów i Kół, których skład był zapodany w poprzednim numerze „Głosu Pomorza”

Z życia Powstańców i Wojaków oddziału wąbrzeskiego

W sobotę, dnia 8 bm odbyło się w świetlicy Domu Społecznego w Wąbrzeźnie miesięczne zebranie placówki Powstańców i Wojaków OK. VIII, przy licznych udziale członków

Zebrań zagal hasłem „Wolność” druh Sawicki Aleksander, podając do wiadomości porządek obrad, poczym powitał przybyłych członków Oddziału Powiatowego i to druhów: sekretarza Szalińskiego, skarbnika Wolnika i referenta oświatowego Lewandowskiego.

Protokół z poprzedniego zebrania odczytał zast. sekretarza druh Sass, który to protokół został przyjęty bez zmian.

Sekretarz Oddziału Powiatowego druh Szaliński odczytał następnie referat pt. „Samy tworzymy potęgę Polski”, przedstawiając zebrany przebieg ostatnich wydarzeń, które przyniosły nam śląsk Zaolzański, dzięki sile i mocy wewnętrznej naszego Narodu i Państwa

O zagadnieniach sprawy Czechosłowackiej wspomniął druh prezes Sawicki a na zakończenie swego przemówienia zarządził jednogminutowe milczenie, w celu uczczenia pamięci poległych bohaterów w walkach o śląsk Zaolzański.

Rozkaz Zarządu Głównego w sprawie wyborów oraz okólnik Szefa Sztabu OZN, generała Skwarczyńskiego odczytał skarbnik Oddziału Powiatowego druh Wolnik Juliusz.

Następnie zabrał głos referent oświatowy druh Lewandowski, w przemówieniu swoim podkreślił korzyści jakie osiągnęliśmy na froncie międzynarodowym, oraz stanowisko dwóch wielkich mocarstw Europy, które ustąpiły pod naciskiem naszego sąsiada zachodniego.

Druh Lewandowski wspomniął o obecnej chwili która dla nas wszystkich jest bardzo ważną, i to o sprawie nadchodzących wyborów. Nawoływał obecnych do gremialnego brania udziału w wyborach nie tylko sami

wiążkiem każdego z nas jest dopilnować, by każdy a w pierwszym rzędzie nasze żony i dorośli dzieci wypełnili swój obowiązek obywatelski wobec Państwa i Narodu ugruntując tym samym silną podstawę Wielkiej Mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej przez co pokażemy całemu światu, że idziemy zgodnie i niesklóćeni do jednego wielkiego celu, tworząc silne fundamenty nad rozwojem naszej Ojczyzny, utrwalając i umacniając przez to zdobytą wolność i niepodległość.

Przemówienie druhu Lewandowskiego darzyli druhowie licznymi oklaskami. W wolnych głosach omawiano szereg spraw wewnętrznych placówki m. in. sprawę odbytych ćwiczeń pod Dębowałąką oraz ćwiczenia które mają się odbyć w jedną z przyszłych niedziel.

Po wyczerpeniu porządku obrad zakończył zebranie hasłem „Wolność” druh prezes Sawicki.

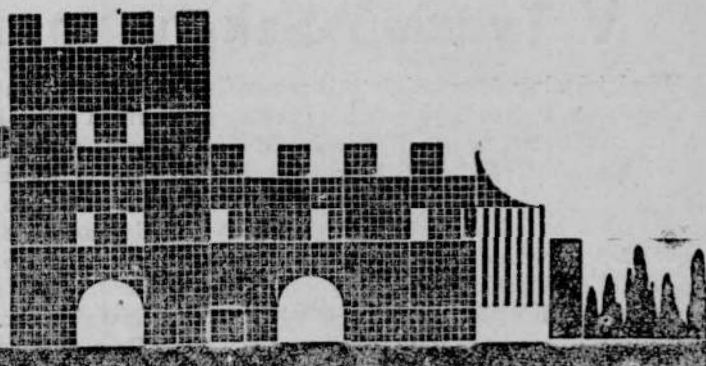


General Bortnowski, gen. Malinowski, gen. Zamorski i burmistrz Paszek przyjmują defiladę w Trzyńcu.

FERRY ROCKER
POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD
EUGENIUSZA
GAŁUCKIEGO

TAJEMNICA WIEŻY



9)

(Ciąg dalszy)

— Dziękuję ci, Ronaldzie... panie Harrigan, mam nadzieję, że pan z nami pojedzie. Ktoś nam musi wskazać drogę.

— Z przyjemnością, panie doktorze. Cieszę się bardzo, że nie będę wracał tym rozklekotanym pudłem, w którym człowiek musi się trzymać mosno, bo może w każdej chwili wypaść.

Doktor Palmer uśmiechnął się, wziął torbę lekarską stojącą na podłodze obok jego krzesła, po czym trzej mężczyźni opuścili gospodę.

Stary Rankin z grymasem zadowolienia przyjął wiadomość, że powróci sam do domu.

— W takim razie trzeba łyknąć jednego... — mruknął rzucając lejece.

Z małpią zreżnością ześlizgnął się z kozła i znikł w drzwiach „Białego Łabędzia”.

Pan Murray okazał się znakomitym kierowcą i szary zwinny Bentley w ciągu jednego kwadransa przebył drogę do Lawrence Court.

Gdy samochód zatrzymał się przed gankiem, z hallu wyszła pani Bardwell.

— Ależ to nie jest doktor Palmer! — zawołała oburzona, patrząc gniewnie na Johna.

— Owszem, proszę pani — odparł William Palmer wysiadając. Niestety, mój ojciec ma złośliwy wyśiąk w kolanie, który mu przeszkadza w wykonywaniu obowiązków. Chwilowo zastępuję ojca. Pani może mieć do mnie zupełne zaufanie.

Pani Bardwell odwróciła się bez słowa i wyraźnie niezadowolona wkroczyła do domu. Doktor William Palmer podążył za nią niosąc pod pachą torbę lekarską. Pan Murray został w samochodzie.

Przechodząc przez hall usłyszał John dolatujący z narożnego salonu gwar podnieconych, swarliwych głosów i pomyślał z niesmakiem, że ci ludzie muszą się kłócić właśnie teraz, gdy w sąsiednim pokoju leżą zwłoki członka ich rodziny. Nie był wysokiego zdania o wszystkich Lawrence'ach, przypuszczał jednak, że są bardziej taktowni.

Pani Bardwell zaprowadziła doktora Palmera do zachodniego skrzydła dworu, w którym część pierwszego piętra zajmował Archie, John zaś udał się do swojego pokoju, otworzył drzwi i zatrzymał się na progu zdumiony w najwyższym stopniu; na kanapie siedział skulony Edwin Lawrence trzymając się za głowę oburącz. Robił wrażenie zgnębiętego i przestraszonego.

— Niech pan drzwi zamknie... — szepnęła ochryple. — Gdzie pan był?

— Jeździłem po lekarza, panie Lawrence, a ponieważ doktor Palmer ma chorą nogę, więc przywiozłem jego syna, młodego lekarza z Londynu. Czy pan Archie naprawdę...

Starzec spojrzął z ukosa. — Pan jeszcze nic nie wie? — zapytał bezdźwięcznie. — No, tak... — Archie nie żyje...

— Okropna historia... Pan pozwoli, panie Lawrence, że złożę wyrazy serdecznego współczucia.

— Dziękuję, mój chłopcze, dziękuję — odparł żywszym, jak gdyby nieco wzruszonym głosem. — Całą noc tam leżał i nikt się o niego nie zatroszczył. Jasper go znalazł dziś rano w altance. Leżał na podłodze skulony w kłębek. Potym go przynieśli tu na górę i robili wszystko, abym go nie ujrzał... A jednak ja go widziałem. Tak, widziałem... Harrigan, mój przyjacielu! Chciałbym pomóć konie-

cznie z lekarzem. Niech pan stanie na korytarzu i pilnuje. Jak tylko lekarz wyjdzie, pan go do mnie przyprowadzi. Powie pan, że jestem chory.

— Dobrze, panie Lawrence, ale niech się pan tylko nie denerwuje — odważył się John na uwagę.

Dwie czerwone plamy wystąpiły na szarych pomarszczonych policzkach hstarcza.

— Nie potrzebuję rad! Pan ma wykonywać moje rozkazy! uciął ostro Lawrence.

Johnowi nie pozostało nic innego, jak opuścić pokój. Doszedł do miejsca, w którym korytarz się załamywał pod prostym kątem, i ukrył się we framudze drzwi. Słyszał, jak w tamtej części korytarza pani Bardwell przechadzała się tam i z powrotem. Zatrzymała się po kilku chwilach, potym rozległ się głos lekarza.

— Ma pani klucz do tego pokoju?

— Nie, a po co?

— Od tego momentu nikomu nie wolno wchodzić do pokoju, w którym leżą zwłoki, więc chciałem go zamknąć na klucz. Następnie... — czy mógłbym się zobaczyć z panem Lawrence'm?

— Nie, panie doktorze, odpowiedziała stanowczo pani Bardwell. — Brat jest stary i bardzo schorowany. Cieszę się, że zasnął wreszcie. Jeśli pan ma jakiegokolwiek życzenia, proszę się do mnie zwrócić. rytarza. John wyszedł z ukrycia.

— Przepraszam, panie doktorze, Oboje zbliżyli się do zakrętu korytarza. Lawrence prosi, by go pan zechciał odwiedzić. Czuje się niezbyt dobrze.

Zdawało się przez chwilę, że pani Bardwell ma zamiar zatrzymać Williama Palmera, zrezygnowała jednak i zadowolona się tym, że posłała Johnowi złe spojrzenie. Została przy schodach, a lekarz podążył za Harriganem.

— Proszę siadać, panie doktorze, — powiedział stary Lawrence, wyraźnie zdziwiony młodocianym wyglądem Williama Palmera.

Lekarz uścił mu dłoń. — Zawarłbym chętniej z panem znajomość w mniej tragicznych okolicznościach. Pan Harrigan mi mówił, że panu coś dolega, panie Lawrence.

— To już minęło, panie doktorze. Chciałem o co innego zapytać. Pan badał Archiego, prawda?

Lekarz rzucił Johnowi szybkie spojrzenie.

— Muszę z przykrością donieść panu fatalną wiadomość, panie Lawrence. Nie mogłem ustalić dokładnie przyczyny śmierci i dlatego nie wystawię świadectwa zgonu.

— Jak?... — stęknął starzec. Ścisnął dłońmi rączkę swojej ciężkiej laski i utkwiał rozpalone oczy w twarz Williama Palmera. — Co to znaczy, panie doktorze?

— Znaczący tyle, panie Lawrence, że sekcja zwłok jest nieunikniona. Przy tym muszę zawiadomić policję. To jest tylko formalność, panie Lawrence.

Zapanowała przytłaczająca cisza. Staruszek przełknął ślinę parę razy, otarł usta drżącą dłonią i wreszcie rzekł martwym głosem:

— Zamordowano go? Niech pan mówi prawdę, panie doktorze...

W twarzy lekarza nie drgnął ani jeden mięsień.

— Prawdą jest tylko, że na ciele pańskiego syna wykryłem plamy charakterystyczne dla zatrucia. Teraz należy wyjaśnić, jaka to była trucizna i w jaki sposób dostała się do organizmu.

Zaskoczony i przerażony John drgnął mimowoli; starzec zachował nadal nienaturalny spokój.

— Wolno zapytać, panie Lawrence, dlaczego pan przypuszcza, że pański syn został otruty? — zapytał lekarz spoglądając na zegarek.

Edwin Lawrence błysnął oczami, jak gdyby dopiero w tej chwili oprzytomniał. Spojrzał na swojego sekretarza, który, nie mogąc opowiadać zdenerwowania, stał ciągle przy drzwiach.

Doktor William Palmer podniósł się chowając zegarek.

— Oczywiście, nie żądam od pana żadnych wyjaśnień — oświadczył obojętnie. — Mam nadzieję, że kroki urzędowe, które muszę poczynić, nie sprawią panu kłopotu, panie Lawrence. Chciałbym tylko zapytać, czy pański syn nie miał jakiegokolwiek trucizny. Z wyjątkiem morfiny, naturalnie.

Starzec potrząsnął głową. Jego milczenie było zastanawiające. John przypuszczał, że Lawrence pod wpływem przerażenia doznał szoku nerwowego i dlatego właśnie zaniemówił.

Lekarz, przyzwyczajony do różnych dziwactw chorych, pożegnał się, nie zwracając uwagi na osobliwe zachowanie się staruszka, ale jego kroki nie zdążyły jeszcze przebrzmieć na korytarzu, kiedy Edwin Lawrence zerwał się z miejsca, podszedł kulejąc do Johna, chwycił go za ramię i wyrzucił:

— Oni go otruli, mój chłopcze... W tym domu są mordercy... Czuję to...

— Ależ, panie Lawrence...

Starzec podniósł ostrzegawczo dłoń zmuszając Johna do milczenia. Po chwili Harrigan usłyszał, jak jego szef schodził po schodach na dół, postukując głośno laską.

Zbliżył się przedko do altanki, szarpnął za klamkę i zatrzymał się na progu: Murray siedział w plecionym fotelu.

— Hallo! Co pan tu robi?

Murray wstał. Patrzył spokojnie, wcale nie wyglądał na zaskoczonego.

— Niech pan mówi ciszej — powiedział stłumionym głosem. — Nie chcę, by mnie tu widział ktokolwiek.

— W takim razie niezbyt zreżnie pan to urządził.

— Widziałem, jak pan tędy szedł. Chciałem z panem pogawędzić trochę, ale nie w tym pudle drewnianym. Nie zna pan jakiegoś bardziej odpowiedniego miejsca, gdzie nas nikt nie podsłucha?

— Szczerze mówiąc, nie. Sądzę, że będzie najlepiej, jeśli pójdziemy w głąb parku... chociaż wolałbym się nie oddalać od dworu.

W milczeniu opuścił altankę. John palił się z ciekawości, lecz upłynęło dobre kilka chwil, i jego towarzysz nie odezwał się jednym słowem. Nie wytrzymał wreszcie i zapytał:

— Gdzie pan zostawił swój wóz panie Murroy?

Młody człowiek rozejrzył się uważnie i pociągnął Johna za grube drzewo.

— Wóz?... Gdzie jest mój wóz? Prawdopodobnie doktor Palmer jeszcze nim nie dojechał na miejsce. Ja wyskoczyłem po drodze. Rozwiązanie zagadki jest bardzo proste, panie Harrigan. Popatrz na Johna, jak gdyby rozważał, czy jest godny zaufania. — Oczywiście pan ma prawo zwrócić się do mnie po pewne wyjaśnienia — podjął po chwili. — Dam je chętnie, ale pan musi przyrzec, że się z tym

nie zdradzi. Nigdy nie byłem Murray'em. Jestem inspektorem londyńskiej policji śledczej. Nazywam się Hardy.

John przyglądał mu się z szacunkiem i podziwem.

— Inspektor policji Hardy? Czytałem o panu niedawno.

Lekki uśmiech oświetlił surową twarz inspektora.

— Być może. Przed czterema tygodniami schwytałem mordercę Carra. Obecnie jestem na urlopie. Spędziłem kilka dni w Szkocji, a następnie przyjechałem do Scrutonu do Billa Palmera, z którym się od dawna przyjaźnię. Mieliśmy zamiar robić wspólne wycieczki na Lake District. Krótko mówiąc, Bill nie mógł ze mną powrócić, ponieważ musi zastępować chorego ojca, po wtóre, sprawa mnie w gruncie rzeczy nie nie obchodzi, ale mnie interesuje... Niech pan posłucha, panie Harrigan. Doktor Palmer jest przekonany, że tu zostało popełnione przestępstwo. Wnosił to z pewnych obserwacji, których nie chcę poruszać przedwcześnie. Ja jestem ostrożniejszy. Uważam, że należy się liczyć z możliwością samobójstwa. W każdym razie sprawa wydaje mi się podejrzana. Jakie jest pańskie zdanie o niej, panie Harrigan? Wprawdzie jest pan krótko w Lawrence Court, jednak już zna pan trochę ludzi tu mieszkających. Na przykład, kim jest ten wysoki, łysy jegomość o oczach lisa?

— Aha?! — Pan ma niewątpliwie na myśli Roberta Lawrence'a. O ile wiem, zajmuje się wyłącznie wścigami konnymi. Nieprzyjemny typek. Przyjechał tu z żoną na uroczystość rodzinną. Jego ojciec kończy w tę niedzielę siedemdziesiąt trzy lata.

— Tak... — rzekł przeciągle Hardy. — A teraz, panie Harrigan, co pan sądzi o tym wypadku?

— Trudno powiedzieć, panie inspektorze. Z zachowania się pana Archiego nie można było wywnioskować, że się nosi z samobójczymi zamiarami. Przeciwnie, układał plany na przyszłość, chciał jechać do Monte Carlo na ruletę. Mnie zapraszał. Nie, nie... chociaż może będzie lepiej, jeśli opowiem panu inspektorowi wszystko, co tu widziałem i słyszałem.

— Bardzo proszę, panie Harrigan. Niech panu mówi przyciszonym głosem, a ja będę uważał, by nas tu nikt nie zaskoczył.

John opowiedział pokrótce, dlaczego tu się znalazł, jakiego przyjęcia doznał ze strony poszczególnych mieszkańców dworu, powtórzył urywek rozmowy podsłuchanej w pobliżu starej wieży. Zataił jedynie spotkanie z panną Elford i zapomniał dodać, że widział, jak Robert Lawrence po kryjomu wetknął swojej ciocie w dłoń jakiś przedmiot.

Ronald Hardy słuchał nie przerywając. Jego twarz pozostawała niewzruszona i tylko oczy zmieniały wyraz.

— Wszystko to jest dziwne prawda? — zapytał patrząc przed siebie w zamyśleniu. — Bardzo dziwne... Jedno ważne pytanie, panie Harrigan, czy pan nie widział u pana Archiego Lawrence'a szpryki do wstrzykiwania morfiny. Wie pan, jak ona wygląda?

— Owszem wiem, ale nie widziałem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

21
Październik

Piątek

Urszuli,
Słowiński. Daromiła,
Słońca w. 6,10, zach. 16,31;
Księżyc: w. 3,48, zach. 15,24;

22
Październik

Sobota

Filipa,
Słowiński. Przybysława,
Słońca: w. 6,1, zach. 16,29.
Księżyc: w. 5,03, zach. 15,49.

23
Październik

Niedziela

Teodora, Seweryna,
Słowiński. Władymira,
Słońca: w. 6,13, zach. 16,26;
Księżyc: w. 6,17, zach. 16,17.

WĄBRZEŻNO

• **Wiadomości parafialne.** — Kurs robót ręcznych przebiega się na okres zimowy. — Zgłoszenia przyjmują Siostry Służ. Marii ul. Mickiewicza 5. W niedzielę po niezapomnianych zebraniach Matek Kółcówców. Najbliższa niedziela jest niedzielą misyjną dla tego przeznaczona się kolektę na cele misyjne. Suma o 10,30, po sumie akademii a u pana Kostrzewy, na którą jaknajserdeczniej zapraszamy, obowiązkiem każdego katolika jest brać udział w tej akademii. Dobrowolne ofiary na koszt połączone z urzędzeniem Akademii można złożyć przy drzwiach na salę. W przyszły piątek przypada u nas Odpust św. Apostołów Szymona i Judy, który w tym roku po raz ostatni obchodzimy w sam dzień, na przyszłość obchodząc będziemy odpust parafialny w niedzielę poprzedzającą uroczystość św. Apostołów. Kuria Biskupia udziela dyspensy od abstinencji na piątek dla całej parafii.

W środę od 5 — 7 będziemy słuchać spowiedzi dzieci szkolnych, które pragną do Sakramentów św. przystąpić. W czwartek spowiedź dla dorosłych, od 6 z rana począwszy słuchają ks. parafialni, po południu od 3 do 7 i od 8 po niezapomnianych też księża zamiejscowi. O godz. 7 nieszpory po tym kazaniu. Różaniec podczas ostatniej mszy św. W piątek o godz. 6 Komunia św. jak w niedzielę i święta, suma z kazaniem o 11 godzinie, nieszpory po poł. z kazaniem i z procesją o 3,30.

W niedzielę następną obchodzimy uroczystość Chrystusa Króla, którą jak zwykle obchodzić będziemy bardzo uroczysto. Suma o 10,30, po sumie Litania do Serca Pana Jezusa i akt poświęcenia, kolektę kościelną na Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, na ulicy kwesta publiczna z polecenia Kurii Biskupiej na ten sam cel. W nabożeństwie biorą udział reprezentanci Władz i Towarzystw i Cech ze sztandarami które razem z wiernymi udadzą się do p. Kostrzewy na Akademię. Po południu o godz. 4 Różaniec o uproszenie pokoju, po tym pochód Towarzystw ze sztandarami na rynek do krzyża oświetlonego, gdzie się odbędzie krótka manifestacja ku czci Chrystusa Króla, na której przemówi ks. Proboszcz. Prosimy o udekorowanie domów chorągiewkami papieskimi i o iluminację okien świeczkami, nalepkami, obrazami Pana Jezusa, przede wszystkim na rynku, gdzie się odbędzie manifestacja. Obowiązkiem każdego katolika jest brać udział w uroczystościach połączonych ze świętem Chrystusa Króla.

• **Wspierajcie misje.** W przedostatnią niedzielę października cały Kościół obchodzi rocznicę niedzielę misyjną. Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary w Wąbrzeźnie urządza w przyszłą niedzielę, dnia 23 bm. uroczystą akademię misyjną, zaraz po sumie na sali p. Kostrzewy, na którą zaprasza się wszystkich katolików. W programie m. in. referat *Idea i działalność misyjna w kościele katolickim*, oraz recytacja pt. *Epizod z wojny domowej w Chinach*. — Wspierajcie misje.

• **Odznaczenia złotymi krzyżami zasługi.** Za zasługi położone na polu pracy społecznej odznaczono p. Tad. Odrowskiego, por. rez. z Chełmna złotym krzyżem zasługi

• **Osobiste.** P. asesor sądowy Rynarzewski z Wąbrzeźna został przeniesiony do sądu grodzkiego w Gostyniu. Na jego miejsce przeniesiono do Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie p. sędziego Pyszorę.

11-letni chłopiec wydał na pastwę płomieni 8 budynków

Pożar, który szalał w środę w Osieczku, poczynił wielkie spustoszenia. Pogorzelnisko główne położone w punkcie, gdzie panuje ożywiony ruch, na skrzyżowaniu 3 szos, czyni przynębiające wrażenie.

Na rozległym obejściu 250 morgowego gospodarstwa p. *Zofii Rozwadowskiej* uległy zniszczeniu wszystkie budynki, oprócz domu mieszkalnego, częściowo tak doszczętnie, że nie ma po nich śladu. Dużo ucierpiało również gospodarstwo mistrza kowalskiego p. *Józefa Krzyżanowskiego*, dokąd przeniósł się ogień, pomimo blisko 300 metrów odległości od głównego środowiska pożaru.

Jak ustaliły dochodzenia PP. prze-

prowadzone natychmiast pod osobistym kierownictwem komisarza p. *Szymonkowskiego*, ogień wzniesił około godz. 9 przed południem 11-letni *Alojzy Lewandowski*, syn robotnika zatrudnionego u p. Rozwadowskiej. W towarzystwie 2 chłopców bawił się przy stożku słomy, nieopodal stodoły. Jak zaobserwował oracz zajęty w pobliżu, w pewnym momencie zabłysnął przy stożku płomień a dzieci uciekały. Stóg stanął w płomieniach, a ogień przy silnym wietrze zachodnim przeniósł się na stodołę pełną nie wymłóconego zboża.

Aczkolwiek stodoła kryta była papą zapłonęła niebawem na całej swojej rozciągłości. Błyskawicznie wprost ogień

przeniósł się na obok stojącą drugą stodołę, również papą krytą, oraz na oborę maszyną pod dachem słomianym. — Niebawem też zapaliła się szopa, chlewy wraz z śpichlerzem oraz dom robotniczy kryty słomą, stojący już poza właściwym obejściem za domem mieszkalnym. Płomienie otoczyły z wszech stron dom mieszkalny, który oparł się im dzięki temu, że jest z cegły i kryty dachówką.

Jako pierwsza stanęła do ratunku straż pożarna miejscowa z sikawką prowadzoną przez mistrza kowalskiego p. *Krzyżanowskiego*. Z ledwością tenże przystąpił do akcji ratowniczej, gdy spostrzegł, że pali się dach słomiany na jego budynku mieszkalnym, oddalonym o ca 300 metrów, dokąd przeniosła ogień unoszona przez wiatr płonąca papą.

W międzyczasie zjawily się na miejscu pożaru zaalarmowane motorowe straże pożarne z Wąbrzeźna i Jabłonowa, oraz 5 dalszych straży z okolicznych wiosek powiatu wąbrzeskiego i brodnickiego. Kierownictwo akcji ratowniczej objął komendant Ochotniczej Straży Pożarnej z Wąbrzeźna p. *budo-waniczy Zynda*. Przybył również na miejsce pożaru p. wicestarosta mgr *Gorczyński*.

Akcję ratunkową podzielono tak, że p. *Zynda* z motopompami i częścią sikawek ręcznych usiłował opanować główne środowisko ognia, a p. *Bardyan* z straży wąbrzeskiej kierował za pomocą reszty sikawek akcją ratowniczą przy zabudowaniach p. *Krzyżanowskiego* — oraz ochroną ośrodka wsi. Dzięki też wydajnej i ofiarnej interwencji Straży Pożarnych dyrygowanych sprawnie przez wymienionych kierowników ocalał spichrz z zbożem wymłóconym oraz dom mieszkalny p. *Rozwadowskiej*, z którego wyniesiono cały sprzęt domowy.

Akcję ratowniczą utrudniał bardzo ogromny żar, który bił od palących się budynków i zboża. Z jakimi trudnościami walczyli dzielni strażacy udowadnia fakt, że kilku strażaków doznało pokaleczeń i udać się musiało pod opiekę lekarską. Natomiast akcja ratunkowa przy budynkach p. *Krzyżanowskiego* cierpiała wskutek dużej odległości źródła wody od miejsca pożaru. Od budynku mieszkalnego ogień przeniósł się na stajnię murowaną i papą krytą, która spłonęła doszczętnie i zagrażała już sąsiedniej zagrodzie p. *Aleksandra Flor-kowskiego*, w której zapalił się dach na stodołę. Tylko interwencji skutecznej straży pożarnych należy zawdzięczyć, że pożar nie rozprzestrzenił się w ośrodku wsi.

W stosunkowo krótkim czasie opanowano rozkiełzany żywioł, o którego niszczyielskiej sile świadczyły tłące się ogniskami pogorzelniska, i wysane zupełnie z wody bagno przy zabudowaniach p. *Rozwadowskiej*.

Straty obu poszkodowanych są poważne, aczkolwiek żywy i martwy inwentarz uratowano, spaleni uległo aż 6 budynków, oraz 2 duże stodoły zawierające niewymłócone zboże. Dużo ucierpiało też urządzenie domowe poszkodowanych przy wynoszeniu z budynków. Ubezpieczenie jest tak u p. *Rozwadowskiej* jak i p. *Krzyżanowskiego* mierne i kwoty osiągnięte z towarzystwa ubezpieczeniowego nie pokryją wyrażonych przez pożar szkód.

• Δ •

Pod znakiem wyborów

W niedzielę, dnia 23 bm. w głównych 3 ośrodkach naszego powiatu w **WĄBRZEŻNI, GOLUBIU I KOWALEWIE** odbędą się wielkie zebrania przedwyborcze z współudziałem kandydatów na posłów oraz mówców i mówczyń zamiejscowych, zwołane przez **Obwód Wąbrzeski Obozu Zjednoczenia Narodowego**.

W Wąbrzeźnie odbędzie się **ZEBRANIE OGÓLNE O GODZ. 1 NA SALI P. KOSTRZEWEY (Dwór Wąbrzeski)**. Na tej samej sali odbędzie się o go-

dzinie 15,30 **WIELKIE ZEBRANIE DLA KOBIET**, na którym przemawiać będą prelegentki z Torunia.

W **GOLUBIU** odbędzie się **ZEBRANIE OGÓLNE O GODZ. 16 W SALI DOMU MIEJSKIEGO**.

W **KOWALEWIE** odbędzie się **ZEBRANIE OGÓLNE O GODZ. 19 NA SALI P. ZIELKOWEJ**.

Na zebraniach ogólnych przemawiać będą **KANDYDACI NA POSŁÓW — Okręgu Wyborczego Toruń — Chełmno — Wąbrzeźno, oraz mówcy zamiejscowi**.

• **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Spiewu „Lutnia” w Wąbrzeźnie.** — Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Lutni. Na marszałka wybrano p. *Dr Wilamowskię*, pod którego przewodnictwem dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Prezes p. *Pokorowski Kazimierz*, zastępca p. *Szczuka Bolesław*, sekretarz p. *Górny Alfons* zastępca sekretarza *Beyger Bronisław*, skarbnik p. *Neumann Roman*, gospodarz p. *Kurzyński Alfons*, zastępca p. *Kaczyński*, ławnikami pp. *Fenski Marcin i Sławirski J^n*.

Sprawę dyrygenta chóru polecono do załatwienia zarządowi w własnym zakresie. — Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

• **Dokąd idziemy?** — W niedzielę, dnia 23 października o godzinie 7,30 wieczorem do sali p. Kostrzewy na **WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU**, urządzonej przez Kat. Słow. Młodzieży Żeńskiej. Po zakończeniu, tańce w zamkniętym kółku. Na powyższą imprezę Szan. Obywatelstwo serdecznie się zaprasza. Próba generalna w piątek o godz. 16.

• **Kradzieże garderoby i sprzętu domowego trwają.** Napady rabunkowe na wsi mnożą się zastrasżając. Ostatnio według wiadomości dochyłych do Wąbrzeźna, rabusie grasowali znów w powiatach ościennych.

W **Bachotku** pow. Brodnica, 2 włamywaczy w nocy z 14 na 15 weszło przez okna kuchenne do mieszkania p. *Feliksa Dziegielewskiego*, i skradli garderobę, męską i damską, 2 dubeltówki i różne wyroby masarskie.

W **Suminie** natomiast pow. Lipno z mieszkania p. *Jana Wunderlich* wykradziono garderobę męską i damską i różne kosztowniejsze rzeczy. W jednym i drugim wypadku Policja jest na tropie sprawców.

Dzisiaj w nocy włamali się złodzieje do probostwa w **Zieleniu**. (—) Szmer spowodowane przez włamywaczy zbudziły **KS. PROBOŚCZA ANDRZEJEWSKIEGO**. Zaalarmowani domownicy spłoszyli włamywaczy, którzy pozostawili na miejscu kradzieży worki ze zrabowaną bielizną. Mieszkańcy wsi podążyli natychmiast za sprawcami.

• **Komunikat dla rolnictwa.** Podajemy zainteresowanym czytelnikom rolnictwa do wiadomości, iż z dniem 15 października 1938 r. upływa termin wstrzymania poboru różnych zaległych podatków, wstrzymanych przez Ministerstwo Skarbu.

• **Mecz piłkarski.** — W niedzielę, dnia 23 bm. rozegrany zostanie na boisku PW. i WF. mecz piłkarski pomiędzy **SCG. — Grudziądz**, a tutejszą **Pomorzanką**.

• **Pokazy racjonalnego prania.** Naszym fanionem podjęmy do wiadomości, że w ramach od pomocznika 24 do soboty 29 bm. odbywać się będą bezpłatne pokazy prania fa. *Persu rajska Spółka Akc. w Bydgoszczy*. Na pokazach tyczących technologicznie wyszkoleny personel Szan. fanion udziele wskazówek i rad praktycznych umiejętnego prania wełny i jedwabi, oraz prania białej bielizny *Persu* jako i przeprowadzone będą pokazy z wyrobami firmy *Persu* jako środki pomocnicze do czyszczenia i zmywania. Pokazy te odbędą się w lokalu b. hurtowni Monopolu tytoniowego p. *Góralskiej* na ulicy *Hallera*.

• **Kino.** Z serii filmów szpiegowskich ukaże się w Kinie Słońce w sobotę o godz. 20,30 i w niedzielę o godz. 17 i 20,30 wielki film o akcji emocjonującej pt. **W CZTERY OCZY**. W rolach głównych *Dolores del Rio, George Sanders, Józef Schildkraut*. Dziś o godz. 17 i 20,30 jeszcze raz przepiękny film z *Martą Eggert — UBÓSTWIANA*.

— **NIEDŹWIEDŹ. (Introdukcja).** W niedzielę, odbędzie się uroczyste wprowadzenie nowego ks. proboszcza, ks. *Brejskiego*. Z polecenia ks. Biskupa introdukcji dokona dziekan dekanatu wąbrzeskiego ks. *Dekowski* z *Pluźnicy*.

KRÓL. NOWAWIEŚ

— **Pokazy Przynętosobienia rolniczego.** — Przynętosobienie Rolnicze Król. Nowawieś urządza w niedzielę dnia 30 października o godz. 12. Pokazy Przynętosobienia Rolniczego na sali p. *Zielińskiego* w Król. Nowejwsi. Po południu o godz. 6. zakończenie pokazów. Wieczorem o godz. 7 zabawa z urozmaiceńiami. Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia. Na tę uroczystość uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **CHEŁMNO.** (Aresztowanie członka komisji wyborczej). Wielką sensację wywołało wśród mieszkańców Chełmna i okolicy wieść że władze śledcze osadziły w areszcie członka komisji wyborczej *Józefa Potyrała*, zamieszkałego w *Małym Czystym pod Chełmem*. Wymieniony aresztowany został pod zarzutem nakłaniania swoich znajomych do niebrania udziału w wyborach.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

łączy wszystkich Polaków w kraju
i zagranicą

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego W WĄBRZEŹNIE RYNEK NR 17

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci:

za dziennym wypowiedzeniem	3 1/2 %
za miesięcznym wypowiedzeniem	4 1/4 %
za kwartalnym wypowiedzeniem	4 1/2 %
za półrocznym wypowiedzeniem	5 %

Tajemnica i terminowa wypłata wkładów zapewniona.

Na jesień-zimę

polecam po bardzo niskich cenach
w wielkim wyborze i to:

DLA PAŃ:

Ostatnie nowości w wełnach i jedwabiach na suknie,
płaszczki i komplety — Bielizna jedwabna ciepła
elastyczna —

Gorsety - Apaszki - Biżuteria - Torebki - Parasole

DLA PANÓW:

Modne materiały na ubrania i płaszcze od tańszych
do najprzedniejszych bielskich — Koszule wierzchnie
Krawaty, Kołnierzyki, Szale, Szelki, Skarpetki, Getry

DLA WSZYSTKICH:

Swetry — Pulowery — Trykotaże — Pończochy
Rękawiczki — Wełny — Włóczki — Firany — Kapy
Obrusy — Chodniki — Cerały — Sienniki —

Wszelkie materiały bieliżniane, pościelowe, flanelki,
inletry, ręczniki, fartuchowe, Korty, Manchestry, Całgi

**Ceny bezkonkurencyjne
przy najniższej kalkulacji! —**

P. A. JONAS
WĄBRZEŹNO — RYNEK 3

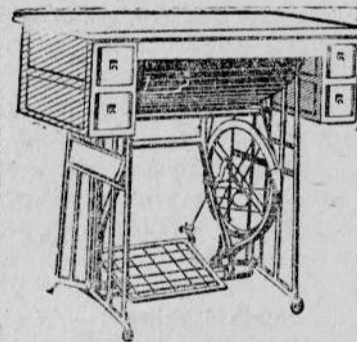
D R U K I



STARANNIE
GUSTOWNIE
SZYBKO I TANIO
WYKONUJĄ

JAK: LISTOWNIKI, KOPERTY
POCZTOWKI ZAWIADOMIENIA
ZAPROSZENIA, KSIĘGI KASO-
WE, SPRAWOZDANIA BUDŻE-
TOWE — FORMULARZE DLA
URZĘDÓW, SZKÓŁ I HANDLU

ZAKŁADY GRAFICZNE
BOLESŁAWA SZCZUKI
WĄBRZEŹNO-POMORZE



Na całe życie

starczy zakupiona u nas
nowoczesna maszyna do
szycia, haftu, endlowania,
merekowania, czer-
wania z wieloletnią gwa-
rancją za zł 150 gotówka
lub na dogodnie spłaty.
Zadajcie cenniki darmo!
Polski Dom Handlowy
Krischer, Kraków
Zwierzyńska 6
Wyd. 107



Truciznę

sieję na moim polu przez
cały rok.

W. Markuszewski
Wąbrzeźno Rynek 5

Gospodarstwo

125 mrowe sprzedam —
lub wydzierżawię.
Andrzej Jilz Jarantowice
pow. Wąbrzeźno

Sprzedam

krówę wysoko cielną, powó-
zkę, 100 ctr. buraków past.
B. Brzozowski
Kurkocin

Dwóch panów

poszukuje dwóch umeblowa-
nych pokoi z osobnym wej-
ściem wraz z pełnym utrzy-
maniem.

Wiadomość w Redakcji
Głosu

Służąca

do wszystkich prac domo-
wych z gotowaniem potrze-
bna 1. XI.
Żurajska Piłsudskiego 3

Dziewczyna

czysta, z gotowaniem może
się zgłosić.
Baryńska, Hallera 6

Uwaga Panie!

Trwałą ondulację od —
2 zł począwszy wyko-
nuje pod gwarancją.
Salon fryzjerski
Jurkiewicz
Piłsudskiego 22

tamże uczeń zaraz potrze-
bny.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

SAMOCHÓD

NOWOCZESNY

wynajmuje o każdej
porze — po bardzo
niskiej cenie

zgłoszenia telefon 11

JAN HOFFMANN

WĄBRZEŹNO

Skład towarów kolonial-
nych i delikatesów —

RYNEK 13



Kino
dźwiękowe
„Słońce”

Dziś w piątek o godz. 5 i 8.30 — Wielka operetka filmowa pt.

Ubóstwana z Martą Eggerth

W sobotę o godz. 8.30 i niedzielę o 5 i 8.30 Film szpiegowski

W cztery oczy

Dramat szpiegowski o akcji mrozącej krew w 2 latach. Wielka intryga
szpiegowska, która zdecydowała o losach wojny światowej. — — —
W roli gł. Dolores del Rio, George Sanders, J. Schildkraut
Codziennie w lokalu wesoly KONCERT DANCING

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy
z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy
„Głos Pomorza” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu
przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komuni-
kacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych
dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski,
Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych
rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.